

Łódź, 9 XI 1903 r.

№ 256.

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. św. Teodora M.
Wtor. Sw. Andrzeja z Aw.
Środc. Św. Marcina B.W.
Czwart. Św. Marcina P.M.
Piąt. św. Dydaka W.
Sob. Św. Jukunda B. W.
Niedz. św. Stanisława K.

Wschód: godz. 7 m. 15.
Zachód: godz. 4 m. 13.
Dł. dnia g. 8 m. 58.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 27 października (9 listopada) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-
rownictwem

W. Gawalewicza.

Jutro

„Wieczór humorystyczny“
Gustawa Fiszera.

— Z powodu ocalenia od zagrażającego życia niebezpieczeństwa generał - adjutant książę I. S. Golicyn dnia 22 października uszczęśliwiony został Najmiłościwszym telegramem Najjaśniejszego Pana z Wolfgaszteny następującej treści:

„Dziękuję Bogu, który ocalił Panu życie. Życzę Panu z duszy szybkiego powrotu do zdrowia, ażebyś miał możliwość z poprzednią żarliwością i pilnością pełnić dalej swoją wielce pożyteczną służbę Rosji i Mnie. Ukłon księżnie.

MIKOŁAJ.

«Warsz. dniew.»

Wytobów Ruskich Olejów Mineralnych i innych Chemicznych Produktów

„S. M. Szybajew i S-ka“

w MOSKWIE,

niniejszem zawiadamia o otworzeniu w Warszawie samodzielnego kantoru dla gubernij Królestwa Polskiego. Zarząd kantoru powierzony został

p. Maksowi Rubinsteinowi

Kantor Towarzystwa w WARSZAWIE mieści się przy ulicy
Marszałkowskiej № 130. — Telefonu № 3162.

Kantor skutecznie sprzedaje wszystkich produktów naftowych, wyrabianych w fabrykach Towarzystwa w Baku, a mianowicie: smarów maszynowych i cylindrowych, bezpiecznych smarów oświetlających, Astraliny, Pyronafy, Benzyny, NAFTY OCZYSZCZONEJ i surowej oraz odpadków naftowych.

Kantor dla Łodzi i okolicy mieści się w ŁODZI, przy ul.

Cegielnianej 66. Telefon 809.

1495-3-1

Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50*,
7.15, 12.40, 2.55, 4.25**, 6.05*, 7.25.
Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 3.05
9.35, 10.15*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do
Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kali-
sza o godz. 1.40, 6.00.

Otwarcie Akademii niemieckiej w POZNANIU.

W Poznaniu dnia 4 b. m. odbył się akt uroczysty otwarcia Akademii królewskiej, założonej przez cesarza Wilhelma.

Przed samem południem zebrało się w ogromnej sali nowego muzeum prowincjonalnego im. cesarza Fryderyka około 800 osób. Przeważali wśród nich urzędnicy wszystkich władz miejscowych, oficerowie i nauczyciele. Z obywatelstwa stawili się w znacznej liczbie tylko Niemcy i Żydzi.

Gości obcych było bardzo niewiele. Mędzy innymi min. Rheinbaben w ostatniej chwili doniósł, że przybyć nie może.

Po odśpiewaniu kantaty religijnej przez chór męski, minister oświaty Studt, przeczytał mowę inauguracyjną, w której zaznaczył, że nowy uniwersytet ma być placówką nauki niemieckiej, najdalej na wschód wysuniętej i, jako taki, zapakając ma potrzeby duchowe całej ludności, a więc i tej, która dotychczas zdala się trzyma od życia niemieckiego.

Nowomianowany rektor wygłosił mowę, w której podniósł, że zadaniem Akademii powinno być popieranie nauki niemieckiej, szerzenie jej w duchu pruskiej polityki i podniesienie świadomości narodowej niemieckiej.

Następny mówca, nadradca rządowy Konrat, powitał zebranych imieniem kanclerza hr. Bülowa: Kanclerz, zdaniem mówcy, kładzie szczególny nacisk na to, aby wyrazić swe żywe zainteresowanie dla sprawy założenia Akademii. W styczniu r. 1902 w sejmie pruskim, przy omawianiu swej polityki w prowincjach wschodnich obok środków ekonomicznych, podniósł hr. Bülow szczególnie konieczność wzmocnienia niemieckiego życia kulturalnego na wschodzie. Gdzie Niemcom braknie sztuki i wiedzy, tam karłowacieją.

W Prusach wschodnich boleśnie (?) dotąd odczuwano brak ogniska naukowego. Obecnie i prowincjom wschodnim zabłysła gwiazda lepszej przyszłości. Mówca zwrócił się do żądających oświaty szerokich warstw ludności niemieckiej z zachętą, by korzystały gorliwie z Akademii, bo tylko wtedy Akademia będzie mogła skutecznie działać i osiągnąć cel. Zakończył życzeniem, aby nadzieje, które kanclerz żywi dla Akademii, w jaknajszerszych rozmiarach się ziściły.

Po za tem przemawiali: prezes naczelny prowincyi Waldow, rektorzy uniwersytetów berlińskiego i wrocławskiego i akademii technicznej berlińskiej, starosta Dziembowski, nadburmistrz Wilms i t. d.

Uroczystość trwała 1½ godziny. Ludność polska nie brała w niej żadnego udziału.

Dotychczas zapisało się na wykłady 400 słuchaczy.

«Kuryer Poznański» umieszcza szereg uwag o mówach, wypowiedzianych przy otwarciu nowego przybytku wiedzy.

«Najpierwszy stwierdzić winniśmy, iż mowa ministra Studta odznaczała się przedewszystkiem wielką niezajomością historyi. A więc wzrok jego cofnął się o tysiąc lat wstecz — jak sam mówił — i pan minister zobaczył tylko samych niemieckich misjonarzy i mnichów, którzy zaprowadzali w tutejszych stronach chrześcijaństwo i kulturę i krzewili moralność — widocznie pan minister zadaleko swój wzrok cofnął, bo nie dojrzał Czechów i Włochów, którzy tu pierwsi krzyż zatknęli na naszej ziemi i na stolicach biskupich zasiadali.

Za szeregi duchowieństwa dostrzegł minister tłumy niemieckich chłopów, kupców i rzemieślników, którzy dla naszych przodków pod każdym względem byli wzorem i prawdziwym błogosławieństwem Bożem. «Gdy potem przed więcej, niż stu laty ziemię tę połączono z zachodnimi sąsiednimi dzielnicami, ażeby utworzyć z nich po wszystkie czasy nierozzerwalną, integralną część potężnie naprzód w górę się paucęj monarchii pruskiej, wtedy monarchowie pruscy użyli dla ówczesnych skromnych ekonomicznych stosunków znacznych środków, aby podnieść rolnictwo, handel i przemysł...»

Czego dokonano potem, a mianowicie pod rządami obecnego cesarza, o tem poucza przechadzka po mieście Poznaniu. «Zbyt długo — mówił p. minister dalej — nie widać było w Po-

znańskim i w Prusach Zachodnich, jedyne prowincjach, które nie posiadały jeszcze akademickiego centrum oświaty, żywszego produktywnego udziału w bogatej narodowej kulturze duchowego życia niemieckiego ludu. Nawet i w Królewcu odczuwała starożytna Albertina boleśnie swą dolę, iż tak wielka przestrzeń bez wszechnie oddziaływała ją od serca niemieckiej kultury».

Tyle pan minister.

Niechęący przyznał on, iż Prusy dla Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich przez przeszło sto lat nie pomyślały o ogniskach wyższej oświaty, co więcej stłumiły środowiska wiedzy, które zastały jako spuściznę po polskich rządach.

Wydało się, iż p. minister nie wie o wysokiej dawnej kulturze polskiej, o której dzieje chlubnie świadczą — że nie słyszał nic o założeniu akademii w Poznaniu przez Jana VII Lubrańskiego, biskupa poznańskiego, a zatwierdzonej przez Zygmunta Starego w r. 1520, podczas gdy akademia w Królewcu dopiero w r. 1544 została, że nie wie wreszcie o tem, iż Prusy zagarnawszy kwitnące w XVIII wieku kolegium jezuitów, nie pomyślały o utrzymaniu katedr w niem istniejących.

W dalszym ciągu oświadczył p. minister, iż nowa akademia ma służyć „niemieckiemu życiu duchowemu“. «Będąc na jego służbie popierać ona będzie interesy całej ludności (?), a więc i tych, którzy dotąd jeszcze stoją na uboczu, ale którzy, jak się spodziewać należy, niezadługo poznają, iż dzieło, które tu powstaje, jest dziełem pokoju».

W podobnym duchu wyraził się następny mówca rektor akademii: profesor Kühnemann o narodowym znaczeniu wiedzy i umiejętności, które na żadnym polu tak jasno i przekonująco nie występuje, jak na polu niemieckiej filozofii i historii i wskazał na zasługi niemieckich filozofów względem „germanizacji nauki“.

Nadburmistrz Poznania po złożeniu w dwóch słowach akademii swych życzeń, zwrócił uwagę

na stosunek akademii do ludności miejskiej.

«Odnosnie do swego założenia i celu zwraca się akademia do szerokich warstw ludności i pragnie tymże urzyszczyć wejście na niewyczerpane obszary ludzkiej wiedzy i umiejętności. Do tego potrzeba zaufania ze strony tychże kół, a przedewszystkiem zaufania obywatelstwa naszego miasta. Im większem zaufaniem akademii cieszyć się będzie, tem lepiej wypełni wzniosłe i trudne zadanie, jakie jej nakreślono».

Słowa te nacechowane wielką roztropnością i powściągliwością, dowodzą, iż nadburmistrz świadomy jest tego, jaki winien być charakter i jaka działalność nowej akademii, jeżeli wszyscy obywatele mają uznać, iż wypełnia zadania prawdziwego ogniska nauki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomira.

TEATR VICTORIA. Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszer, (monologi). Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. „Dzwony kornwilskie“, operetka w 3 aktach. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę wieczorem, w lokalu stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych przy ul. Nowy Rynek № 6 odbyło się posiedzenie miesięczne, pod przewodnictwem prezesa p. Herberta Müblęgo, w obecności 28 członków.

Przedewszystkiem przyjęto na członków-protektorów pp. Leona Koźmińskiego i Heimana Lewiego, na członka rzeczywistego p. Antoniego Nowakowskiego.

Następnie postanowiono, aby członkom, za legającym w opłacie składek, dać prekluzyjny termin do dnia 1 grudnia r. b. W razie nieuregulowania długu, członkowie ci wykreśleni zostaną ze stowarzyszenia na posiedzeniu miesięcznym w dniu 5 grudnia r. b. Dalej uchwalono wprowadzić nowy system dokonywania wyborów na członków zarządu i komitetu wsparć.

System ten polegać będzie na tem, że każdy ze stowarzyszonych, przy wejściu na salę wpisywać ma dwadzieścia kilka nazwisk kandydatów, których uzna za odpowiednich. Następnie skrutatorzy zajmą się obliczeniem liczby głosów, na podstawie przedstawionych list. Wybrani większością głosów w ten sposób członkowie rozdziela między sobą czynności: prezesa, wiceprezesa, sekretarza i t. d. Sposób ten ułatwi znacznie prowadzone dotychczas wybory z uwagi na to, że do zarządu trzeba powoływać 16, a do komitetu wsparć 4 osoby.

Dwu członkom, na skutek ich próby, uchwalono sprotongować: jednemu spłatę składek, dopóki nie znajdzie posady, drugiemu znów spłatę pożyczki do dnia 14 lutego przyszłego roku. Od tego terminu członek ten płacić będzie po 15 rubli miesięcznie.

W drugim tow. pożyczkowym. W sobotę wieczorem w sali giełdy odbyło się ogólne zebranie pełnomocników drugiego łódzkiego towarzystwa pożyczkowego oszczędnościowego. Nadzwyczajne to zebranie zwołała rada po porozumieniu się z zarządem, ponieważ chwila bieżąca przyniosła kilka spraw ważnych, które wymagały omówienia i załatwienia.

W sobotnich obradach wzięło udział 50 osób. Na przewodniczącego wybrany został p. Roszman.

Na ostatniem ogólnem zebraniu, jak wiadomo, uchwalono rozszerzenie działalności przez wprowadzenie czynności zastawniczych i pośrednictwa. Projekt odpowiedniej instrukcji, złożony władzom, został zwrócony z poleceniem wprowadzenia pewnych uzupełnień, które wczoraj uchwalono. Uchwalono również zmiany, które ministerium poleciło wprowadzić do ustawy o kasie przeczności pomocy dla urzędników towarzystwa.

Następnie p. Ciot referował wniosek zarządu co do rozszerzenia działalności towarzystwa na powiat łódzki w razie klęsk żywiołowych. Nad wnioskiem tym rozwinęła się długa dyskusja. Zaznaczyć należy, że żaden mówca zasadniczo

nie występował przeciw projektowi, który, prócz finansowego, ma wielkie znaczenie humanitarne, czyniono tylko uwagi, dotyczące pewnych formalności.

Ostatecznie wniosek uchwalono w następującej redakcyi: W razie klęsk szczegółowych, jako to: powodzi, pożarów, zupełnego nieurodzaju i t. d., mogą być, za zezwoleniem ogólnego zebrania, przyjmowani na członków, przez czas z góry oznaczony, dotknięci klęską mieszkańcy powiatu łódzkiego.

Uchwalono dalej wniosek rady, określający wysokość wynagrodzenia za czynności komisowe na 2 — 10 proc.

W sprawie zwrotu kosztów wywiadowczych, postanowiono, aby przy mniejszych pożyczkach dłużnik płacił nie więcej, jak w stosunku 2 pr. od sumy przyznanej mu pożyczki, przy większych zaś pożyczkach koszty te nie mogą wynosić więcej, niż 2 rb.

Przykre wrażenie wywołał wniosek, dotyczący tych członków, którzy pokatnie rzucają na instytucję oszczędności. Wniosek domagał się wykluczenia nieżyczliwych dla towarzystwa członków. Oczywiście uchwalenie uzupełnienia ustawy w tym kierunku było niemożliwe.

Zwrócono jednak uwagę, że członek taki może być pociągany do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. I słusznie. Instytucję, której się jest członkiem, wolno każdemu krytykować życzliwie.

Spółka rolnicza włociańska. Z doniosłego znaczenia projektem wystąpili włocianie z okolic Tuszyń. Oto zamierzają założyć spółkę rolniczo-włociańską na wzór „Jutrzenki“ miechowskiej. Założycielami tej spółki będą włocianie z gminy Brójce. Spółka obejmować będzie swoją działalnością wsi: Rakowa Wola, Wardyn i Brójce. Jako główni inicjatorzy projektowanego stowarzyszenia figurują włocianie: Józef Sajduda z Rakowej Woli i Antoni Gładysz z Wardynia.

Wzorem pokrewnych stowarzyszeń, spółka projektowana będzie miała na celu sprowadzanie z pierwszych rak ulepszonych narzędzi rolniczych, ulepszonych gatunków zboża i wogóle podniesienia gospodarstwa włociańskiego rolnego. Dzielną pomoc okazują w tym względzie ks. Antoni Zagrzejewski, proboszcz miejscowy, który napiera gorąco na ~~włocian, oraz~~ dr. St. Skalski z Tuszyń, do którego o wszelkie informacje udają się włocianie. Doktor Skalski zwrócił się już do zarządu stowarzyszeń „Jutrzenka“ w Miechowie, „Zorzy“ w Warszawie z prośbą o dostarczenie odpowiednich wskazówek, na podstawie których możnaby opracować odpowiednią do warunków miejscowych ustawę.

Podwieczorek muzyczny Lutni. Rójno i gwarno było wczoraj na Podwieczorku muzycznym Lutni.

Program pierwszej części rozpoczął solowy kwartet męzki „Snem“—Gounoda i śliczną melodią ludową „Jedna góra“. Następnie ukazała się na estradzie młoda i utalentowana amatorka p-na Rafaela Bielikiwiczówna, która ładnie odśpiewała „Piosnkę o piosnce“, Kratzera—Mazurka, „Opuszczona“—Chopina i „Obawę“—Wszelaczyńskiego na bis. Nie koniec jednak na tem, usłyszeliśmy bowiem jeszcze w interpretacji śpiewaczki i p. Ludomira Zasackiego, skrzypka, pełną melodię „Serenadę—Braga, która w wykonaniu młodych koncertantów miłe sprawiła wrażenie. W części tej p. Zasacki obdarzył jeszcze słuchaczy wyjątkami z opery Verdiego, oraz „Elegijnym polonezem“—Noskowskiego.

Po 15-minutowej przerwie ukazał się na estradzie p. Witold Kunciewicz, artysta sceny polskiej w Łodzi i z wdziękiem wypowiedział kilka lekkich utworów, owianych urokiem poezji. Między innymi usłyszeliśmy „Maliny“—Bałuckiego, „Zamłody“—St. Grudzińskiego, „Przykry sen“ i inne. Trzeba przyznać, że ten rodzaj deklamacji dziwnie harmonizuje z postacią artysty.

Nie też dziwnego, że za tak dobrą całość p. Kunciewicz zbierał wczoraj burzę oklasków, których większa część posypała się z rącek niewieścich.

Na zakończenie tego bardzo urozmaiconego wieczoru grono amatorów odegrało jednoaktową humoreską Starkmana p. t. „Pacyent № 1-y“. Wykonawcy, a mianowicie pp.: Helena Krzyż-

№ 290

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1050aa przy ulicy Zarzewskiej, przez Szyję Wofla Fiszera, pierwotna rb. 30,000;
- 2) pod № 320nn przy ulicy Koustantynowskiej, przez Rudolfa i Juliusza Karola Utzów, pierwotna rb. 15,000;
- 3) pod № 1186a przy ulicy Nawrot, przez Aleksandra i Antoninę małżonków Nowickich, dodatkowa rb. 18,000;
- 4) pod № 288ab przy ul. Szkolnej, przez Majlecha Hersza i Machlę małżonków Łęczyckich, pierwotna rb. 22,000;
- 5) pod № 61 (prawa połowa) przy ulicy Zachodniej, przez Iekę i Esterę małżonków Popowskich, pierwotna rb. 9,000;
- 6) pod № 271a przy ulicy Cegielnianej, przez Zvskinda vel Zygmunt Cyge, pierwotna rb. 23,000.
- 7) pod № 429a przy ulicy Średniej, przez rod datkowa rb. 10,000;
- 8) pod № 35 przy ulicy św Jakóba, przez R Kalmanowicz, Dynę Lejbowicz, Maryę Szwarz, Szmul rb. 20,000;
- 9) pod № 452/3 przy ulicy Wschodniej, przez żonków Franksztejn, dodatkowa rb. 30,000;
- 10) pod № 968E przy ulicy Gołębiej, przez O wotna rb. 12,000;
- 11) pod № 834ab przy ulicy Wólcząńskiej, prz vel Maksymilian Szyfera, pierwotna rb. 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych zezwoleni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni kowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor **E. Herbst.**

Dyrektor Biura **L. Gajew**

Łódź, dnia 25 października (5 listopada) 1903



Atelier Fotograficzne H.

Posiedzenie przy udziale 56 członków.

Wpłynęło do kasy 69 rb., wydatковано 68 rb. 94 kop. pozostało w kasie ogółem 52 ruble 15 k. Na posiedzeniu tem przyjęto 3 nowych członków.

— Wczoraj o godzinie 4 po południu w gospodzie czeladzi kotlarzów miedzianych przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 67 odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Adolfa Łukawieckiego, przy udziale 28 członków.

Do kasy wpłynęło ze składek członkowskich 24 rb., wydatki wynosiły 1 rb. 10 kop.

— Wczoraj o godzinie 3 po południu, przy ulicy Mikołajewskiej w domu nr. 67, odbyło się posiedzenie zgromadzenia czeladzi ślusarskich pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Arendarskiego, przy udziale 70 członków. Na posiedzeniu tem wpłynęło do kasy 90 rb. 5 k. wydatki wynosiły 116 rb. 1 k. Przyjęto dwóch nowych członków.

Popularna pogadanka. Wczorajsza popularna pogadanka dra Marguliesza „O życiu człowieka“ zgromadziła w sali jadalnej przy fabryce L. Geyera około 100 osób. Prelegent istotnie ujął swoje wywody naukowe w formę tak przystępną, że słuchacze mogli się wiele nauczyć. Publiczność przeważnie składała się z inteligentnych rzemieślników i robotników. Zauważyliśmy z przyjemnością kilkunastu młodych ludzi.

Plany Zatwierdzone Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany na mające się wzniesić budowle, mianowicie: F. Zeligierowi i s-ka, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 212, na budowę kotłowni.

Witoldowi Grossowi, przy ulicy Przejazd nr. 20, na nadbudowę na część dwupiętrowej oficyny. Juliuszowi Czysterowi przy ulicy Pańskiej pod nr. 806, na budowę dwupiętrowego domu frontowego. Adolfowi Ajowi, przy ulicy Brzozowej nr. 16 na budowę przędzalni.

Wóz rekwizytowy. Przedstawiciele straży ogniowej ochotniczej w Tuszynie w dniu wczorajszym

Ogłaszam niniejszem, że Daleszyński z dniem 1 listopada przestał pełnić u mnie obowiązek dzającego w kantorze Assenizna na Średniej 69 i niema prawa czasu odbierać moich należności mu kto takową wypłacił, to akceptowana nie będzie. Rószam, iż tenże pan Daleszyński syczył sobie mój weksel, i 150 rb. mający służyć na kaucję, jak również pana Daleszyńskiego ciągnę do odpowiedzialności s 1569-3-1 Stanisław Woj

Lokal

składający się ze sklepu, sal rech pokojów przy sklepie, jest od stycznia lub najpóźniej tnia 1904r. Oferty składać pros „Rozwoju“ pod „Cukieri

Poszukuję jednego dużego

Pokoju

bez mebli, z światłem na półno

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnięcia 4 klasy 181 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 6 listopada 1903 roku.

Rubli 1000 №	16393. Rb. 300 №№:	6984 7677 9096 9389 15027 15126 15367 15581. Rb. 90 №№:	656 719 970 1346 1713 1873 2661 3563 5048 6111 6144 6162 6389 6454 6929 9503 10120 10382 10798 11382 12618 15989 14157 15391 15541 15561 16679 17611 18383 18767 19120 19252 19331 20370 21438 22187 22234 22874.
Rubli 75 №№:	104 9 11 58 74 327 84 424 34 62 76 88 91 97 612 19 66 85 627 76 84 713 31 913 22 79 95 1010 91 120 32 408 55 536 71 77 88 750 60 86 96 827 31 38 81 938 71 2010 96 143 68 268 85 99 444 597 607 13 27 776 822 75 92 93 902 24 3114 15 49 98 209 43 56 57 58 72 79 324 448 73 552 614 67 728 30 52 895 99 902 9 24 37 88 4086 114 34 215 384 91 96 419 509 14 44 58 82 84 711 25 28 51 818 34 46 97 928 5007 81 87 214 32 358 424 44 47 520 59 90 618 49 710 66 78 857 962 6050 52 79 247 58 67 358 72 424 86 503 58 59 75 611 27 44 83 713 70 807 33 35 7024 28 39 55 102 3 24 21 45 321 69 401 29 61 507 50 63 77 79 82 614 35 63 99 738 813 27 44 912 55 83 3007 61 85 116 30 33 58 83 250 302 511 75 81 611 711 51 76 835 57 909 28 51 54 58 85 97 9014 51 94 122 61 70 71 72 201 60 74 98 310 46 67 405 32 56 557 88 614 39 831 92 97 10011 45 164 73 203 61 81 329 63 89 500 38 604 55 96 7 4 44 59 815 50 95 936 70 76 11031 71 128 93 265 313 14 487 511 31 629 38 74		

Zagadkowy wypadek. W dniu wczorajszym o godzinie 7ej wieczorem w mieszkaniu własnem znaleziono E. W., lat 45, żonę właściciela domu, położonego przy ulicy Długiej pod № 110, leżącą w kałuży krwi z ranami w piersiach i biodrze. Mąż E. W. zaważwał Pogotowie, które też niabawem nadjechało. Lekarz Pogotowia zazażył się ratunkiem E., której jednak nie można było docuć. Z objaśnień męża dowiedziano się, iż żona jego od dłuższego czasu była chorą, cierpiąc na konwulsye, i że przyczyną ran było spadnięcie chorej z łózka. W czasie wypadku w mieszkaniu W. nie było nikogo, wszysey bowiem domownicy wyszli na miasto. Zdrowiu E. W. zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Ze Zgierza. W nadchodzącą sobotę, 14 b. m. w Zgierz w sali Ikierta odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz niezamożnych uczniów szkoły handlowej zgierskiej. Odegrana zostanie wesoła komedya Michała Bałuckiego: „Dom otwarty“.

Ze względu na cel, przedstawienie to niezawodnie cieszyć się będzie zupełnem powodzeniem. Zauważamy, że po przedstawieniu, wyprawiony zostanie ze Zgierza do Łodzi specjalny pociąg kolei elektrycznej podjazdowej Łódź-Zgierz.

Bilety wcześniej nabywać można w aptece p. Gliukiewicza w Zgierzu.

Podatek od psów. Od dnia 1-go lipca r. b. wprowadzony zostaje podatek od psów, w stósunku 1 rubla rocznie od każdego psa, który wnosić należy do kasy miejskiej. Według złożonych magistratowi danych liczba psów w Łodzi wynosi 525.

Gdyby kto, posiadając w domu psy, zataił o tem przed władzą, wówczas pociągnięty będzie do kary w rozmiarze 2 rubli od każdego psa.

Objęcie służby. Nowomianowany inspektor lekarski gubernialny dr. Brand, przyjechał do Piotrkowa i objął swe obowiązki służbowe.

71 75 417 47 92 742 58 844 71 945 63 67 97 17046 54 73 112 18 25 52 76 93 226 34 40 53 57 360 84 92 486 556 61 633 78 741 59 963 64 65 88 13012 44 89 92 139 304 45 58 95 442 88 543 49 95 610 20 37 710 40 69 867 946 19057 72 83 103 58 62 64 206 14 42 309 14 35 78 403 39 60 65 77 507 31 37 85 653 913 20065 78 79 104 21 39 278 308 68 75 430 35 36 50 521 55 65 631 33 58 60 92 714 43 86 815 21 23 26 64 927 21113 41 245 99 301 70 90 91 499 588 695 742 62 87 823 22013 21 37 66 134 51 244 83 94 341 444 80 535 92 625 92 755 63 804 9 43 49 91 930 59 23016 41 55 105 85 205 304 3'

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możliwości opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zakonnice na uniwersytetach.

Papież Pius X pozwolił, ażeby zakonnice katolickie ucześniezały na wykłady fakultetów świeckich na uniwersytetach i ażeby składały egzaminy przed profesorami świeckimi. Tego rodzaju pozwolenia Leon XIII stanowczo nie chciał udzielić. Z owego pozwolenia Piusa X zrobiono już użytek na uniwersytecie w Insbrucku, gdzie zapisały się niedawno 4 zakonnice na wydział filozoficzny.

Telegram cesarza Wilhelma.

Prezes naczelny poznański i rektor nowej Akademii otrzymali w odpowiedzi na swój telegram, wysłany do cesarza Wilhelma, depezę z podziękowaniem. Wyjmujemy z niej następujący ustęp: „i. e. m. spodziewa się, że tak nauuczyciele jak słuchacze pielegnować będą zawsze niemiecką wiedzę i niemieckie cnoty, przedewszystkiem wierność względem Boga, króla i ojczyzny ku błogosławieństwu dla prowincyi poznańskiej i dla całej ludności“.

Przeciwni słowomcom. się, upadł, wskutek czego wywchnął prawą rękę. W. E. pośpieszył na stacyę Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy.

Teatr.

Teatr polski Victoria.

Jutro w teatrze „Victoria“ pierwszy wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera, znakomitego monologisty polskiego, który niedawno w Warszawie cieszył się olbrzymiem powodzeniem. Program wieczoru podaliśmy w numerze sobotnim. Tu nadmienić nam jeszcze wypada, że p. Fiszer jest nietylko wybornym monologistą, ale i dużej miary aktorem-artystą, przez co monologi jego nabierają wyppuklenia i kolorytu.

W próbach sensacyjna nowość „Siostry bliźniacze“ Fuldya.

Teatr Wielki.

Z powodu wprowadzenia nas w błąd przez dyrekcję teatru Wielkiego, która zapowiedziała na wczoraj po południu „Gorącą krew“, wieczorem zaś po raz drugi „Hulaj Dasza“ Walewskiego—a granu w odwrotnym porządku,—czujemy się w obowiązku skarcić dyrekcję teatru Wielkiego za podobne lekceważenie publiczności i prasy. Zmiany w programie widowisk są nietylko dopuszczalne, ale nieraz konieczne, wszelako winny być zasadnjżo usprawiedliwione. W przeciwnym razie wygląda to na kpiny z publiczności, zwłaszcza, że jak się okazało, o porządku dyrekcya wiedziała już w czwartek, a jej funkcyonaryusz dla niewiadomych powodów, w błąd wprowadził Redakcyę.

* Jutro teatr Wielki wystawia „Dzwony Kornewilskie“, w których poraz pierwszy próbować będzie sil swoich wobec publiczności łódzkiej p-na Różewiczówna.

W Prusach wschodnich boleśnie (?) dotąd odczuwano brak ogniska naukowego. Obecnie i prowincjom wschodnim zabłysła gwiazda lepszej przyszłości. Mówca zwrócił się do żądających oświaty szerokich warstw ludności niemieckiej z zachętą, by korzystały gorliwie z Akademii, bo tylko wtedy Akademia będzie mogła skutecznie działać i osiągnąć cel. Zakończył życzeniem, aby nadzieje, które kanclerz żywi dla Akademii, w jaknajszerszych rozmiarach się ziściły.

Po za tem przemawiali: prezes naczelny prowincyi Waldow, rektorzy uniwersytetów berlińskiego i wrocławskiego i akademii technicznej berlińskiej, starosta Dziembowski, nadburmistrz Wilms i t. d.

Uroczystość trwała 1½ godziny. Ludność polska nie brała w niej żadnego udziału.

Dotychczas zapisało się na wykłady 400 słuchaczy.

«Kuryer Poznański» umieszcza szereg uwag o mowach, wypowiedzianych przy otwarciu nowego przybytku wiedzy.

Najpierwszy stwierdzić winniśmy, iż mowa ministra Studta odznaczała się przede wszystkim wielką nieznaną historią. A więc wzrok jego cofał się o tysiąc lat wstecz — jak sam mówił — i pan minister zobaczył tylko samych niemieckich misjonarzy i miuchów, którzy zaprowadzali w tutejszych stronach chrześcijaństwo i kulturę i krzewili moralność — widocznie pan minister zadaleko swój wzrok cofnął, bo nie dojrzał Czechów i Włochów, którzy tu pierwsi krzyż zatknęli na naszej ziemi i na stolicach biskupich zasiadali.

Za szeregami duchowieństwa dostrzegł minister tłumy niemieckich chłopów, kupców i rzemieślników, którzy dla naszych przodków pod każdym względem byli wzorem i prawdziwym błogosławieństwem Bożem. „Gdy potem przed więcej, niż stu laty ziemię tę połączono z zachodnimi sąsiednimi dzielnicami, ażeby utworzyć z nich po wszystkie czasy nierozdzielny, integralną część potężnie naprzód w górę się pnącej monarchii pruskiej, wtedy monarchowie pruscy użyli dla ówczesnych skromnych ekonomicznych stosunków znacznych środków, aby podnieść rolnictwo, handel i przemysł...”

Czego dokonano potem, a mianowicie pod rządami obecnego cesarza, o tem poucza przechadzka po mieście Poznaniu. „Zbyt długo — mówił p. minister dalej — nie widać było w Po-

Ks. A-ni Szandlerowski.

„ANANKE”

(Dokończenie — patrz № 254).

Ale oto zbliżam się do kwestyi najdrażliwszej. Czy autor, w pięknym skądinąd dramacie, chciał być rzecznikiem fatalizmu, a więc niemocy naszej wobec ślepych sił panujących nad nami i bezwocności najszlachetniejszych naszych usiłowań — czy też inna myśl przyswiecała autorowi przy pisaniu „Ananke”?

Co do mnie, to prosto pomieścić sobie w głowie nie mogę, ażeby autor rzeczywiście miał na celu wykazanie, iż ta siła fatalna ciąży na wszystkich naszych czynach, że próżne nasze wysiłki i trudy, że tam nasza łódź popłynie, dokąd ją tajemny nurt poprowadzi, a wiosła i wiosłownicy nasze na nic się nie zdadzą — vogue la galere... Trudno doprawdy w to uwierzyć! Za wiele jest w dramacie idealnych wzlotów, za dużo wiary w przemożną siłę wzniosłej idei, ażeby „ananke” miała tu swój tron prawowity, iżby jej całun śmiertelny nie wydał się wrażliwyszemu umysłom — sztuczną dekoracją tylko...

A jednak, jeżeli weźmiemy na uwagę tę okoliczność, iż autor nie odział swego bohatera w odpowiednią zbroję, że jednak kazał mu ruszyć do boju po zwycięstwo nad ludźmi o zgaugrowanych sercach, zwyrodniałych instynktach... to mimowoli upewniamy się, iż wszystko to z góry było obmyślane i przygotowane, ażeby wykażać w konsekwencji tryumf złego nad dobrem, marność, czczość i daremność naszych wysiłków wobec siły fatalnej ciężącej nad nami. Dlatego też uważam „Ananke”, o ile tendencyjność kierowała autorem, za dzieło chybione, niemoralne, trujące... Inaczej się sprawa przedstawia, jeżeli dramat rozważać będziemy, jako

na stosunek akademii do ludności miejskiej.

„Odnosnie do swego założenia i celu zwraca się Akademia do szerokich warstw ludności i pragnie tymże urzysiępnie wejście na niewyczerpane obszary ludzkiej wiedzy i umiejętności. Do tego potrzeba zaufania ze strony tychże kół, a przede wszystkim zaufania obywatelstwa naszego miasta. Im większem zaufaniem Akademia cieszyć się będzie, tem lepiej wypełni wzniesłe i trudne zadanie, jakie jej nakreślono”.

Słowa te nacechowane wielką roztropnością i powściągliwością, dowodzą, iż nadburmistrz świadomy jest tego, jaki winien być charakter i jaka działalność nowej Akademii, jeżeli wszyscy obywatele mają uznać, iż wypełnia zadania prawdziwego ogniska nauki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomira.

TEATR VICTORIA. Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera, (monologi). Początek o godzinie 8¼, wieczorem.

TEATR WIELKI. „Dzwony kornewilskie,” operetka w 3 aktach. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA

Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę wieczorem, w lokalu stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych przy ul. Nowy Rynek № 6 odbyło się posiedzenie miesięczne, pod przewodnictwem prezesa p. Herberta Mühlgo, w obecności 28 członków.

Przedewszystkiem przyjęto na członków-protektorów pp. Leona Koźmińskiego i Heimana Lewiego, na członka rzeczywistego p. Antoniego Nowakowskiego.

Następnie postanowiono, aby członkom, zalegającym w opłacie składek, dać prekluzyjny termin do dnia 1 grudnia r. b. W razie nieuregulowania długu, członkowie ci wykreśleni zostaną ze stowarzyszenia na posiedzeniu miesięcznym w dniu 5 grudnia r. b. Dalej uchwalono wprowadzić nowy system dokonywania wyborów wyraz tych pragnień i daremnych usiłowań, jakie miały duchem autora...

I tu pozwolę sobie na małe odstępstwo od rzeczy.

Każdy, kto nie szedł z pustą piersią przez życie; w czyj sercu powstała idea czysta, nieskałana, potężna; kto wreszcie w tej idei ujrzał swe szczęście, życie, wszystko swoje — ten z łatwością zrozumie, a przynajmniej odczuje, jaka przepaść bezdenna, jaka próżnia niczem nie wypełniona, jaka Gehenna rozpaczego skowytu wypełnia ducha, który, choćby nawet z własnej ale mimowolnej winy, stanął wobec zdruzgotanego i startego w pył bożyszcza swego...

O, w takiej chwili, choćbyś się opierał na granitowych podstawach, zadrżysz i zakolyszesz się jak wąż trawa, a wzrok twój z bolesną skargą podniesiesz ku niebu... Ale od czegoż wiara, ten poseł niebieski, co „nigdy nie zdradzi: w dzień jako słońce, w noc jak żar „prowadzi”. Wątpić nie można, nie wolno, choćby pierwsze ciosy zdawały nam się być śmiertelnymi, lecz wierzyć, że „o trzeciej dobie na męki twojej grobie, ze zdań powodzi — ponad klęsk, otchłanie — niezrodzone się narodzi”.

A dalej — nielogicznym jest składanie przegranej Filandrosa na karb „ananke”, lecz trzeba się doszukać istotnej przyczyny przegranej bohatera. „Ty nie szukaj w ojcach winy...”

Po głębszem zastanowieniu, niezawodnie dojdziemy do przekonania, że bohater wyszedłby zwycięsko z walki, gdyby innym jeszcze był zbrojny orężem, prócz idei przebaczenia, lub też w odmiennych działaniach warunkach.

W końcu chwilowa przegrana nie jest przegrana bezpowrotnie. Dlatego też przepowiednia, iż z Filandrosa narodzi się cały szereg szaleńców, którzy zarówno jak ich rodzic, a nawet wcześniejszą zginą śmiercią, jest zbyt pesymistyczną, co więcej — niezgodną z biegiem i tryumfami ducha...

Rzeczywiście przyznać musimy, iż na wszelkiej górnej myśli, na każdej podniosłej idei,

nie występował przeciw projektowi, który, prócz finansowego, ma wielkie znaczenie humanitarne, czyniono tylko uwagi, dotyczące pewnych formalności.

Ostatecznie wniosek uchwalono w następującej redakcyi: W razie klęsk szczegółowych, jako to: powodzi, pożarów, zupełnego nieurodzaju i t. d., mogą być, za zezwoleniem ogólnego zebrania, przyjmowani na członków, przez czas z góry oznaczony, dotknięci klęską mieszkańcy powiatu łódzkiego.

Uchwalono dalej wniosek rady, określający wysokość wynagrodzenia za czynności komisowe na 2 — 10 proc.

W sprawie zwrotu kosztów wywiadowczych, postanowiono, aby przy mniejszych pożyczkach dłużnik płacił nie więcej, jak w stosunku 2 pr. od sumy przyznanej mu pożyczki, przy większych zaś pożyczkach koszty te nie mogą wynosić więcej, niż 2 rb.

Przykre wrażenie wywołał wniosek, dotyczący tych członków, którzy pokątnie rzucają na instytucję oszczerstwa. Wniosek domagał się wykluczenia nieuczynliwych dla towarzystwa członków. Oczywiście uchwalenie uzupełnienia ustawy w tym kierunku było niemożliwe.

Zwrócono jednak uwagę, że członek taki może być pociągany do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. I słusznie. Instytucję, której się jest członkiem, wolno każdemu krytykować życzliwie.

Spółka rolnicza włościańska. Z doniosłego znaczenia projektem wystąpili włościanie z okolic Taszyna. Oto zamierzają założyć spółkę rolniczo-włościańską na wzór „Jutrzenki” miechowskiej. Założycielami tej spółki będą włościanie z gminy Brójce. Spółka obejmować będzie swoją działalnością wsie: Rakowa Wola, Wardyn i Brójce. Jako główni inicjatorzy projektowanego stowarzyszenia figurują włościanie: Józef Sajduda z Rakowej Woli i Antoni Gładysz z Wardynia.

Wzorem pokrewnych stowarzyszeń, spółka projektowana będzie miała na celu sprowadzanie z pierwszych rąk ulepszonych narzędzi rolniczych, ulepszonych gatunków zboża i wogóle podniesienia gospodarstwa włościańskiego rolnego. Dzielną pomoc okazują w tym względzie ks. Antoni Zagrzejewski, proboszcz miejscowy, który ~~niebiera gorąco udziału~~ oraz w zaraniu ich istnienia, cięży fatum, owa „ananke“ bezlitosna... Ale zawsze przychodzi lepsze jutro, i wówczas to — myśl odepchniętą przyjmują. ideę zdeptaną — urzeczywistniają. Jest to tak zrozumiałe, a przytem tak niezłomne prawo, że mu uległa początkowo nawet idea Chrystusowa. Można by było „Ananke“ uważać jeszcze jako fatum dziejowe, zwisające nad pierwszymi krokami każdej nowej idei, jako krwawy chrzest, przez który musi przejść każda myśl wybiegająca w przyszłość, nim zostanie przyjęta i wcielona. Można — to prawda, ale cóż, kiedy pewne momenty całkowicie rozwiewają złudzenie...

Jak to już wspominałem — dramat oddziaływa z gubnie. Dodać jeszcze musimy, że zwątpienie Filandrosa podrywa wiarę w potęgę dobra tem laniej, iż niekrytyczny widz całkowicie ulega czarowi wzniosłej idei bohatera, a jednocześnie z rozwoju akcji i z katastrofy wnieść musi, że wobec potęgi złego nigdy nie ostoi się dobro. To właśnie wywołuje w duszy widza zamęt, chaos, a w sercu budzi podejrzenie, rodzi zwątpienie, przynębia go, przytłacza, przybija. słowem, uniemoralnia.

A czyż takie jest posłannictwo sztuki, taki jej cel, takie jej zadanie? Sztuka jest jakby słoneczną smugą, po której duch nasz pnie się coraz wyżej i wyżej; jest archaniołem, zwiastującym coraz to nowsze światy dobra i piękna. Cóż więc należałoby powiedzieć o utworze, co, zamiast nas prowadzić na niebotyczne szczyty, opromienione złotym blaskiem, strąca myśl naszą i serce w nieprzeniknione ciemności Erebu? Lepiej zamilezę — sapienti sat.

Filandros stracił nieśmiertelność z chwilą, kiedy zwątpił: — sztuka, która sący jad zwątpienia w dusze, nie może mieć prawa do nieśmiertelności — przynędy. Autor sam wydał wyrok na dziecie swego ducha.

Skończyłem.

Zastrzegam się, iż powyższe uwagi czynię jedynie na mocy rękopisu łaskawie mi udzielonego przez szanowną redakcyę „Rozwoju”.

№ 290

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1050aa przy ulicy Zarzewskiej, przez Szyję Wofla Fiszera, pierwotna rb. 30,000;
- 2) pod № 320nn przy ulicy Koustantynowskiej, przez Rudolfa i Juliusza Karola Utzów, pierwotna rb. 15,000;
- 3) pod № 1186a przy ulicy Nawrot, przez Aleksandra i Antoninę małżonków Nowickich, dodatkowa rb. 18,000;
- 4) pod № 288ab przy ul. Szkolnej, przez Majlecha Hersza i Machlę małżonków Łęczyckich, pierwotna rb. 22,000;
- 5) pod № 61 (prawa połowa) przy ulicy Zachodniej, przez Icka i Esterę małżonków Popowskich, pierwotna rb. 9,000;
- 6) pod № 271a przy ulicy Cegielnianej, przez Zyskinda vel Zygmunta Cyga, pierwotna rb. 23,000.
- 7) pod № 429a przy ulicy Średniej, przez rodzatkowa rb. 10,000;
- 8) pod № 35 przy ulicy św. Jakóba, przez Ra Kalmanowicz, Dynę Lejbowicz, Maryę Szwarz, Szmula rb. 20,000;
- 9) pod № 452/3 przy ulicy Wschodniej, przez żonków Franksztejn, dodatkowa rb. 30,000;
- 10) pod № 968E przy ulicy Golebiej, przez O wotna rb. 12,000;
- 11) pod № 834ab przy ulicy Wólczańskiej, prz vel Maksymilian Szyfera, pierwotna rb. 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych zezwoleni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni kowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor E. Herbst.

Dyrektor Biura L. Gajewski

Łódź, dnia 25 października (5 listopada) 1903 r.

Atelier Fotograficzne H.
Piotrkowska 46.

poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, jako darunek świąteczny, portrety naturalnej wielkości akwarelą, pastelą i tuszem Tych portretów nie z innemi tego rodzaju obrazami, gdyż są wykonane kształconego w akademii sztuki i są istotnie artystyczne według każdej fotografii.

Ceny możliwie najniższe.

Dla każdego najeńszczyźniejszego — najpińskiego.

„NAD PILICĄ”

Dramat w 4-ech aktach.

(Dalszy ciąg — patrz №. 254).

MACIEJ. — Tak, wojna. Arcyksiążę austriacki Ferdynand przybył już do Ryczywołu i wydał tam, czy też dopiero wyda proklamacyę do narodu. Masz, czytaj! Ot, tu!
IGNACY (czyta): — „Zapewniając naszą własną niepodległość i istnienie, chcemy ją jednocześnie i tym wszystkim zapewnić, którzy one utracili i przywracając każdego do praw mu odjętych, przywrócić tam samemu porządek w Europie, obdarzając ją tyle pożądaną spokojnością...” Ależ tam w Księstwie nie o tem nie wiedzą. Wojny wcale się nie spodziewają.

MACIEJ — Tem ci gorzej.
ANTOŚ. — Wypadaloby ich ostrzedz.
MACIEJ. — Nie inaczej.
IGNACY. — Teraz rozumiem. Austriacy nie przepuszczą już dziś ani żywej duszy przez Pilicę. Nawalili masę wojska. Kto wie, czy jutro od samego rana nie rozpoczną przeprawy.
ANTOŚ. — Muszą przecież przygotować promy lub most postawić na pontonach. Zawsze dzień im zejdzie.
MACIEJ. — Na to też liczę i na twój spryt Ignacy. Obaj z Antosiem, skoro odpoczniesz trochę, przeprowadzicie się na tamten brzeg i zabie-

rzenie z sobą te papiery. Antoś niech tam zostanie. Ty wracaj. Trzeba pomyśleć o bezpieczeństwie schronieniu dla kobiet i dobytku. Ja zaraz po wieczery pojadę do księdza proboszcza i poproszę, aby na naszą intencyę pomodlił się, jutro przy Mszy świętej.

(Zasłona spada).

Akt II.

(Komnata w pałacu. Wykwintnie i z wielkim gustem umeblowana).

SCENA I.

SZAMBELAN i generał GALVOCZY (siedzą przy stoliku, palą cygara, popijając kawę i likiery).
GALVOCZY. — Zdradziłem przed wami panie szambelanie tajemnicę wojskową. Niechże to będzie probrzem ogromu miłości mojej dla panny Karoliny.
SZAMBELAN. — Przebacz generale, lecz doprawdy oszołomiłeś mnie tem, co od ciebie usłyszałem.

GALVOCZY. — Wierzę szambelanie, ale pamiętaj, że mam twoje słowo szlacheckie. Powierając ci tę tajemnicę, złożyłem w twoje ręce mój honor oficerski i całą moją karierę wojskową.
SZAMBELAN. — Możesz być spokojnym generale. Oceniam twoje zaufanie i rozumiem powody, które cię do tego skłoniły. Ależ doprawdy, dziwy mi prawisz.
GALVOCZY. — Bezwątpienia! Przyznasz je-

71	75	417	47	92	742	58	844	71	945	63	67	97	17046	54	73
112	18	25	52	76	93	226	34	40	53	57	360	84	92	486	556
61	633	78	741	59	963	64	65	88	18012	44	89	92	139	304	
46	58	95	442	88	543	49	95	610	20	37	710	40	69	867	946
19057	72	83	103	58	62	64	206	14	42	309	14	35	78	403	
39	60	65	77	507	31	37	85	653	913	20065	78	79	104	21	
39	278	303	68	75	430	35	36	50	521	55	65	631	33	58	60
92	714	43	86	815	21	23	26	64	927	21113	41	245	99	301	
70	90	91	499	588	695	742	62	87	823	22013	21	37	66	134	
51	244	83	94	341	444	80	535	92	625	92	755	63	804	9	43
49	91	930	59	23016	41	55	106	85	205	304	3				

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możliwości opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zakonnice na uniwersytetach.

Papież Pius X pozwolił, ażeby zakonnice katolickie uczeźczyły na wykłady fakultetów świeckich na uniwersytetach i ażeby składały egzaminy przed profesorami świeckimi. Tego rodzaju pozwolenia Leon XIII stanowczo nie chciał udzielić. Z owego pozwolenia Piusa X zrobiono już użytek na uniwersytecie w Insbrucku, gdzie zapisały się niedawno 4 zakonnice na wydział filozoficzny.

Telegram cesarza Wilhelma.

Prezes naczelny poznański i rektor nowej Akademii otrzymali w odpowiedzi na swój telegram, wysłany do cesarza Wilhelma, depeszę z podziękowaniem. Wyjmujemy z niej następujący ustęp: „j. c. m. spodziewa się, że tak nauczyciele jak słuchacze pielęgnować będą zawsze niemiecką wiedzę i niemieckie cnoty, przede wszystkim wierność względem Boga, króla i ojczyzny ku błogosławieństwu dla prowincyi poznańskiej i dla całej ludności”.

Przeciw słowianom.

Dr. Koerber, jako minister sprawiedliwości, wydał tajny okólnik, zakazujący używania w sądach karyntyjskich podczas rozpraw sądowych języka słoweńskiego. Na jednym z ostatnich

dnak szambelanie, że los korsykanina już zdecydowany. W pierwszych dniach kwietnia generał Cnasteller wkroczy do Tyrolu, arcyksiążę Jan do Włoch, arcyksiążę Karol do Bawaryi, a arcyksiążę Ferdynand w ostatniej dopiero chwili przejdzie Pilicę i zajmie Księstwo.

SZAMBELAN. — I tam nie o tem nie wiedzą?
GALVOCZY. — Nawet nie przypuszczają, by katastrofa była tak blizką. Książę Józef w otoczeniu pięknych pań i wykwintnych panów poluje w lasach nadarzyńskich i ani mu się nie śni o wojnie.

SZAMBELAN (po namyśle). — Dobrze to wszystko generale. Lecz gdzie macie pewność zwycięstwa?

GALVOCZY. — Napoleon ani się domyśla co mu grozi, chociaż wszystkie państwa, które mogłyby pokrzyżować jego plany, albo już ujarzmił, albo też sparaliżował ich ruchy. Spadniemy na niego naraz aż w trzech punktach i to tak nagle, że zanim się spostrzeże, już będzie rozgromiony. Wszystko znakomicie przygotowano i utrzymano w najściślej tajemnicy. Ty panie szambelanie pierwszym jesteś z niepowołanych, przed którym uczyłono jej rąbek. Na odgłos zwycięstw odniesionych nad Dunajem Prusy pośpieszą nam z pomocą; wojennego ducha ożywi w nich pojawienie się w okolicach Berlina zwycięskiej armii arcyksięcia Ferdynanda, który złoży u stóp jego królewskiej mości króla pruskiego wydarte mu przez Napoleona kraje.

SZAMBELAN. — Mówisz generale o Księstwie?
GALVOCZY. — Nie inaczej.

(d. c. n.)

posiedzeń sądowych w Celowcu przewodniczący rozprawy nie pozwolił adwokatowi używać podczas rozprawy języka słoweńskiego, powołując się na rozporządzenie władzy wyższej. Adwokatów słoweńscy w Celowcu uchwalili wezwać posłów słoweńskich do bezwzględnej walki przeciw obecnemu centralistycznemu gabinetowi.

Przedłożenie wojskowe.

Przed przedłożeniem nowego projektu wojskowego ostrzeża „Köln. Ztg.“, pisząc, że tak, jak się mają stosunki, powinnaby administracja wojskowa odstąpić tej zimy od przedłożenia projektu wojskowego. Już teraz można powiedzieć, zauważa wzmiankowany organ kołański, że w pierwszej sesji nowo wybranej reprezentacji ludu nastąpi gwałtowne starcie umysłów. Ogólne usposobienie w Niemczech wskutek odkrycia licznych a ciężkich powzięcia żołnierzy tak wzburzone, że administracja wojska, która nad temi rzeczami ubolewa najwięcej, sama musi być przygotowaną na gwałtowne zaczepki.

Pierwszy wykład prof. Chmielowskiego.

Pierwszy wykład świeżo mianowanego profesora literatury polskiej, dr. Piotra Chmielowskiego na uniwersytecie lwowskim, odbył się 4 b. m. Dużą salę egzaminów prawnych zmieniono na salę wykładową, gdyż żadna z istniejących nie mogła pomieścić zapisanych na wykłady Chmielowskiego słuchaczy. Już na godzinę przed rozpoczęciem prolekcji sala zapelniała się szczerze młodzieżą akademicką obojga płci.

W kilka minut po godzinie 11 przekroczył progi sali prof. Chmielowski, poprzedzony gronem profesorów Wydziału filozoficznego z dziekanem dr. Kolessą na czele.

Rozległy się rzesiste oklaski. Gdy umilkły, przemówił do Chmielowskiego przewodniczący „Czytelni akademickiej“, p. Dubanowicz w ten sposób: „Cześć, kochany Profesorze!”

Oczekiwaliśmy Cię niecierpliwie od szeregu lat. Rok temu jeszcze, korzystając z chwilowej Twojej obecności we Lwowie; przyjmowaliśmy Cię jako gościa, bez pewności, że wkrótce powitamy Cię, jako uczniowie. Wielkie Twoe zasługi przyspieszyły spełnienie naszych gorących życzeń i oto dziś witamy Cię na jednej z najważniejszych katedr tej szkoły, która skupia młodzież z całego kraju. Witają Cię nie tylko uczniowie Twoi ścisłej, pragnący pod Twoim okiem zaprawiać się do badania dzieł literatury ojczystej, ale także ogół kolegów, śledzący z zamiłowaniem rozwój literatury polskiej.

Nie przychodzisz Cześć Panie do ludzi obcych i nieznaną Cię. Spójrz, jak liczna otacza Cię młodzież, kochająca Cię głęboko za Twoe chlubne dla naszej literatury dzieła, za ciche zasługi obywatelskie. Do tej serdecznej miłości dołącza się urok, jakim Cię w oczach naszych otoczyło miejsce, skąd przybywasz.

Pisałeś do nas niedawno, że życzyś sobie, aby między Tobą a Twymi uczniami zapanowały serdeczne stosunki, jak tego dobro nauki i wszechniczy wymaga. My już dziś tego pewni jesteśmy, bo to od nas zależy.

Obawiało się może, kochany Mistrzu, że zabraknie Ci słuchaczy, że polityka wzięta tutaj bezwzględnie górę nad nauką. Tak nie jest. Praca Twoa nie pójdzie na marne, korzystając z niej będą dziesiątki i setki. Witaj nam!”

Prof. Chmielowski, głęboko wzruszony, podziękował za objawy sympatii, jakie go spotkały ze strony młodzieży na wstępie działalności nauczycielskiej.

Nie sympatii, o której zapewniał przedstawiciel młodzieży, musi istnieć między uczniami a nauczycielem. Mówca pragnie wpływać nie tylko na rozumy, ale i serca słuchaczy, bo człowiek powoduje się przede wszystkim uczuciem, które łączy go najściślej z ideą życia i jego praktyką. Nauczyciel nie cieszący się sympatią i zaufaniem młodzieży, nie potrafi pobudzić jej do ukochania prawdy przez się głoszonej.

Następnie profesor wygłosił wykład wstępny do metodyki literackiej, w którym wypowiedział swój niejako programowy pogląd na historię literatury polskiej.

Uroczystość na uniwersytecie miała charakter bardzo poważny i serdeczny. Młodzież czciła

na stosunek akademii do ludności miejskiej.

„Odnosnie do swego założenia i celu zwraca się akademia do szerokich warstw ludności i pragnie tymże urządzeniem wejście na niewyczerpane obszary ludzkiej wiedzy i umiejętności. Do tego potrzeba zaufania ze strony tychże kół, a przede wszystkim zaufania obywatelstwa naszego miasta. Im większym zaufaniem akademii cieszyć się będzie, tem lepiej wypełni swoje i trudne zadanie, jakie jej nakreślono“.

Słowa te nacechowane wielką roztropnością i powściągliwością, dowodzą, iż nadburmistrz świadomy jest tego, jaki winien być charakter i jaka działalność nowej akademii, jeżeli wszyscy obywatele mają uznać, iż wypełnia zadania prawdziwego ogniska nauki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomira.

TEATR VICTORIA. Wieczór humorystyczny Gustawa Piszerka (monolog). Początek o godzinie 8 1/4 wieczorem.

Wczoraj z wauisgartenu do Skierniewi

Z Ich Cesarskimi Mościami jadą: Wielki Książę Hesi z Córką, Księżniczką Elżbietą.

Rzym, 8 listopada. Miejski wydział dla historii i sztuki wyznaczył miejsce dla pomnika Goethego, ofiarowanego miastu przez cesarza niemieckiego, w parku willi Borghese.

Konstantynopol, 8 listopada. W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają stanowczo, że oba mocarstwa, interesowane prześlą rządowi tureckiemu nową notę, w której zaznaczą, iż uważają odpowiedź Turcyi za niewystarczającą. W nowej nocie będzie określony dokładnie termin, do którego Turcyja ma odpowiedzieć na żądania mocarstw, pod groźbą stawienia ultimatum.

Paryż, 8 listopada. List pasterski arcybiskupa z Rouen, Fuzeta, wzywa duchownych, aby się wstrzymali od wszelkiej polityki, ponieważ szkodzi to kościołowi. „Libre Parole“ zauważa, że arcybiskup zapomniał wytknąć dokładny granic, od których zaczyna się polityka i napiętnować polityków, którzy się mieszają do spraw religijnych.

Londyn, 8 listopada. Hotentoci w Afryce zachodnio-południowej mordują wszędzie załogi niemieckie i niemieckich kupców. Murzyni uzbrojeni są karabinami nowożytnego kalibru i posiadają spore zapasy amunicji.

Kapsztadt, 8 listopada. Misyjonarz niemiecki z kraju Damara donosi, że powodem powstania murzynów w kolonii niemieckiej jest rozkaz, aby celem zaprowadzenia kontroli, złożyli tymczasowo swoją broń u najbliższej władzy. Plemię Bondelzwart odmówiło posłuszeństwa, w przypuszczeniu, że władze zamierzają odebrać broń krajowcom. Przyszło żąd od starcia, a następnie murzyni przypuścili szturm do Warmbadu i wycięli w pień tamtejszą załogę niemiecką. Także załoga niemiecka w Keetmanekopf jest zagrożona.

Białogród, 8 listopada. Król Piotr uczynił wobec wybitnych oficerów zobowiązanie, że będzie unikał budzenia podejrzeń, jakoby oficerowie, należący do zamachu stanu przeciw królowi Aleksandrowi cieszyli się szczególniejszą protekcją.

Lyon, 8 listopada. Utworzyło się tu europejsko-wschodnio-azyatyckie towarzystwo handlowe, mające popierać stosunki handlowe Francji z Japonią i Chinami.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów)

Berlin, 9 listopada. Cesarzowi Wilhelmowi wycięto polipa na strunach głosowych. Operacji dokonał w Poczdamie prof. Szmidt. Przebieg operacji był prawidłowy. Stan zdrowia monarchy pomyślny. Badania mikroskopijne wykazały nieszkodliwość polipa. Gorączki chorego niema. Lekarze spodziewają się, że cesarz będzie zdrow za kilka dni, jeżeli powstrzyma się od używania głosu.

Waszyngton, 9 listopada. Na wody panamskie wysłano okręty wojenne.

nie występował przeciw projektowi, który, prócz finansowego, ma wielkie znaczenie humanitarne, czyniono tylko uwagi, dotyczące pewnych formalności.

Ostatecznie wniosek uchwalono w następującej redakcyi: W razie klęsk szczegółowych, jako to: powodzi, pożarów, zupełnego nieurodzaju i t. d., mogą być, za zezwoleniem ogólnego zebrań, przyjmowani na członków, przez czas z góry oznaczony, dotknięci klęską mieszkańcy powiatu łódzkiego.

Uchwalono dalej wniosek rady, określający wysokość wynagrodzenia za czynności komisowe na 2 — 10 proc.

W sprawie zwrotu kosztów wywiadowczych, postanowiono, aby przy mniejszych pożyczkach dłużnik płacił nie więcej, jak w stosunku 2 pr. od sumy przyznanej mu pożyczki, przy większych zaś pożyczkach koszty te nie mogą wynosić więcej, niż 2 rb.

Przykre wrażenie wywołał wniosek, dotyczący tych członków, którzy pokatnie rzucają na instytucję oszczerstwa. Wniosek domagał się wykluczenia nieuczynliwych dla towarzystwa członków. Oczywiście uchwalenie uzupełnienia ustawy w tym kierunku było niemożliwe.

Zwrócono jednak uwagę, że członek taki może być pociągany do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. I słusznie. Instytucję, której się jest członkiem, wolno każdemu krytykować życzliwie.

Spółka rolnicza włościańska. Z doniosłego znaczenia projektem wystąpili włościanie z okolic Tuszyna. Oto zamierzają założyć spółkę rolniczo-włościańską na wzór „Jutrzenki“ miechowskiej. Założycielami tej spółki będą włościanie z gminy Brójce. Spółka obejmować będzie swoją działalnością wsi: Rakowa Wola, Wardyn i Brójce. Jako główni inicjatorzy projektowanego stowarzyszenia figurują włościanie: Józef Sajduda z Rakowej Woli i Antoni Gładysz z Wardynia.

Wzorem pokrewnych stowarzyszeń, spółka projektowana będzie miała na celu sprawozdanie z pierwszych rąk ulepszonych narzędzi rolniczych, ulepszonych gatunków zboża i wogóle podniesienia gospodarstwa włościańskiego rolnego. Dzielną pomoc okazują w tym względzie ks. Antoni Zagrzejewski, proboszcz miejscowy, który ~~nie piera goraco~~ oraz w zaraniu ich istnienia, ciąży fatum, owa „Ananke“ bezlitosna. Ale zawsze przychodzi lepsze jutro, i wówczas to—myśl odepchniętą przyjmują. ideę zdeptaną—ureczywistniają. Jest to tak zrozumiałe, a przytem tak niezłomne prawo, że mu uległa początkowo nawet idea Chrystusowa. Można by było „Ananke“ uważać jeszcze jako ~~dziewięć~~ dziejowe, zwisające nad pierwszymi krokami ~~189:—1—1~~ nowej idei, jako krwawy chrzest.

Stanisław Karpiński

Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo Polskie

paryżskich fabryk „Weks“, nowych fiżbinów z piór do gorsetów i staników. UWAGA. Próby wysyłam od 1 metra.

Oraz paryżskiej fabryki

„Société du Bec Renvers“, nowych palników do gazu, oszczędzających znacznie zużycie gazu.

Uwaga. Cena jednego palnika z koszulką, brenerom i kloszem rb. 3 kop. 50 (bez kosztów założenia).

1592
Przyjechałem do Łodzi i proszę interesujących się powyższymi artykułami o nadesłanie mi swych adresów i godzin przyjęć pod adresem:

„Łódź, Poste restante“.

Stanisław Karpiński.

Adam Stanisławski

adwokat przysięgły

otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy Wschodniej № 69 (róg Dzielnej).

Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne.

1457-16-1

№ 290

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1050aa przy ulicy Zarzewskiej, przez Szyję Wolfa Fiszera, pierwotna rb. 30,000;
- 2) pod № 320m przy ulicy Koustantynowskiej, przez Rudolfa i Juliusza Karola Utzów, pierwotna rb. 15,000;
- 3) pod № 1186a przy ulicy Nawrot, przez Aleksandra i Antoninę małżonków Nowickich, dodatkowa rb. 18,000;
- 4) pod № 288ab przy ul. Szkolnej, przez Majlecha Hersza i Machlę małżonków Łęczyckich, pierwotna rb. 22,000;
- 5) pod № 61 (prawa połowa) przy ulicy Zachodniej, przez Icka i Esterę małżonków Popowskich, pierwotna rb. 9,000;
- 6) pod № 271a przy ulicy Cegielnianej, przez Zyskinda vel Zygmunt Cyge, pierwotna rb. 23,000.
- 7) pod № 429a przy ulicy Średniej, przez rodzeństwo Szwarz, dodatkowa rb. 10,000;
- 8) pod № 35 przy ulicy św. Jakóba, przez Rajzę Aleksandrowicz-Kalmanowicz, Dynę Lejbowicz, Maryę Szwarz, Szmula Szwarz, pierwotna rb. 20,000;
- 9) pod № 452/3 przy ulicy Wschodniej, przez Wolka i Helę małżonków Franksztejn, dodatkowa rb. 30,000;
- 10) pod № 968E przy ulicy Gołębiej, przez Ottona Patzera, pierwotna rb. 12,000;
- 11) pod № 834ab przy ulicy Wólczańskiej, przez Heimana Moryca vel Maksymilian Szyfera, pierwotna rb. 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor E. Herbst.

Dyrektor Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 25 października (5 listopada) 1903 r.

1597

Atelier Fotograficzne H. Petri
Piotrkowska 46.

poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, jako najstosowniejszy **podarunek świąteczny**, portrety naturalnej wielkości doskonale wykonane akwarelą, pastelą i tuszem Tych portretów nie należy porównywać z innymi tego rodzaju obrazami, gdyż są wykonane przez artystę, wykształconego w akademii sztuki i są istotnie artystycznie wykonywane według każdej fotografii.

Ceny możliwie niskie.

Dla każdego najlepsza sposobność dania swoim znajomym cennego podarunku!

Cyrk B-ci Truzzi. Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej
W wtorek 10 listopada r. b.

Wielkie wspaniałe przedstawienie z nowym efektownym programem.

Występ nowozaangażowanych artystek i artystów. Wielka historyczna balet-pantomina **Napoleon I w Egipcie.** Początek koncertu o g. 8, przedstawienia o g. 8½ wiecz. Anons. We środę 11 listopada wielkie przedstawienie. Bénéfis kłownów muzycznych rodziny Gerretti.

Fabryka parowa czekolady, kakao i cukrów „Cukierników warszawskich“
Blikle, Zawistowski, Górcy i S-ka
poleca swoje wyroby jako to: czekoladę niezrównanej dobroci na funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańska“, czekoladę w tabliczkach „Artystyczna“, „Oleńka“, czekoladę w tabliczkach Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach, oraz czekoladki deserowe, wafle i
KAKAO
dostać można we wszystkich pierwszorzędnym cukierniach i handlach towarów kolonialnych.
! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

Ogłaszam niniejszem, że Zygmunt Daleszyński z dniem 1 listopada 1903 r. przestał pełnić u mnie obowiązki zarządzającego w kantorze Assenizacji i lodu na Średniej 69 i niema prawa od tego czasu odbierać moich należności, a gdyby mu kto taką wypłacił, to przeze mnie akceptowana nie będzie. Również ogłaszam, iż tenże pan Daleszyński przywłaszczył sobie mój weksel, in blanco na 150 rb. mający służyć na kaucję, wystawił go na siebie i sprzedał. Zawiadamiam, iż tego wekslu płacić nie będę, a nabywcę, jak również pana Daleszyńskiego, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
1569-3-1 Stanisław Wojciechowski.

Lokal

składający się ze sklepu, salonu i czterech pokojów przy sklepie, potrzebny jest od stycznia lub najpóźniej od kwietnia 1904 r. Oferty składać proszę w adm. „Rozwoju“ pod „Cukiernia“ 1590-3-1

Poszukuję jednego dużego Pokoju

bez mebli, z światłem na północ, z osobnym wejściem, w okolicach ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy ulicami Nowym Rynkiem a Główną. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. S. B. 1595-3-1

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz. W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A 3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu. przeprowadził się na ul. Przejazd 8 Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu. 1491-c-30

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4. Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja N. 13** Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem. panie 5—6 pop. 506-d-7 le i święta od godz. 10—1 pop.

I. Malczyński

Lekarz weterynaryi Piotrkowska 190. 1582-10-2

Lecznica dla chorych wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies Wólczańska 39, róg Benedykta 10 Porada kop. 40. Przyjęcie od 12—2 i od 4—8 w., w niedz. i św. 9—10 i 4½-6½ w. 897-r-40

Do wynajęcia zaraz

lokal w oficynie na kantor z obszerną piwnicą na skład. Wiadomość ul. Piotrkowska 125. 1572-6-2

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez **Dr. Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi 759-d-40

Ogłoszenia drobne.

Agenci zdolni znajdą łatwy zarobek. Mogą się zgłaszać na ul. Zachodnią № 49 pomiędzy godz. 9—12 w poł. Pierwszy łódzki zakład chemiczno-parowy czyszczenia i dezynfekcji pierzy, puchu, różnych rzeczy i lokali po chorych i zmarłych. 2034-3-2

Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacje. Piotrkowska 87. 1821-10-Op

Lokaj z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia. Południowa 21 m. 12. 2044-3-1

Nauczycielka muzyki, polka, potrzebna. Radwańska 71 dom Ramza. Wiadomość u St. Janowskiego. 2011-3-1

Młoda paniątka poszukuje miejsca do pomocy w sklepie, magazynie, składzie lub tp. zajęcia na przychodnią. Oferty upraszam składać pod „A. N.“ do adm. „Rozwoju“ 1921-10-8

Mamka wiejska poszukuje miejsca. Ul. Zakątna № 10 m. 10. 2027-2-2

Oblady gospodarskie po 35 kcp. Ulica Pusta № 3, na parterze. 2028-d-9

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R. X.“ 1713-d-9

Przybłąkała się szara wylicza z białymi łapami. Odebrać można na ul. Rozwadowską № 10 w piwiarni. 2032-2-2

Potrzebne zdolne staulezarki. Piotrkowska 131 m. 8, Matuszewska 2033-3-2spá

Pałto jesienne ciepłe do sprzedania za 15 rb. Widzewska 70 m. 14 od 9 do 2 godz. 2035-3-2

Potrzebny chłopiec do postągi. Piotrkowska 117 m. 2. 2043-1-1

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz. Ul. Orła 16. 2026-3-2

Szkoła Thomasa przy ul. Andrzeja 11, Specjalnie zajmują się przyspasabianiem uczniów do egzaminów. Kursy wieczorne dla dorosłych. Korepetycje. 1925-15-0

Zaginął paszport na imię Michła Kupermana, wydany z pow. Nowo-Radomskiego. 2030-3-2

Zaginął pies szarej maści, łeb czarny, tylna część prawego biodra także czarna, piętno rasa mieszana. Odprowadzić na ul. Miłsza № 28 do p. F. Agarkowa. 2029-3-3

Zaginęła książka legitymacyjna na imię Józefa Wolratha, wydana z Warszawy. 2022-3-3

Zaginęły dwie książeczki rzemieślnicze na imię Ludwika i Stefana Świętochowskiego z cechu plekarskiego. 2023-3-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep korzenny. Widzewska 88. 2024-3-3

Zaginął weksel na rub. 37 na imię Władysława Krzesławskiego, wystawiony przez Marcela Słonekbacha. Łaskawy znalazca zechce go złożyć na ul. Franciszkańską № 11 m. 43. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 2046-1-1

Zaginęła karta pobytu na imię Róży Goldgraber, wydana z magistratu m. Łodzi. 2045-3-1

Znaleziono na ementarzu bluokle w złotej oprawie. Odebrać można na ulicy Ogrodowej № 24 sień 5 m. 3. 2039-1-1

Znaleziono dnia 29 października kilkanaście rubli. Odebrać można na ul. Piotrkowskiej 290 m. 19, zastać można od godz. 7 rano. 2040-2-1

Zaginął paszport na imię Franciszki Kurzak, wydany z gminy Sobków. 2042-3-1

8000 i 10000 rubli jest do umieszczenia na nieruchomość w Łodzi (pieniądze małżeńskie) % 7½ do 8. Długa 6 m. 3, od 2 do 4. 1920-10-0

2000 rb. do wypożyczenia. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2017-3-3

M. SPRZĄCZKOWSKIŁódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłow i
B-ci K. i C. Popow**

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—163gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakresie kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.**Restauracya****Ogród Zimowy** (Dawniej A. Fiszera.)

151 Piotrkowska 151

codziennie

Koncert orkiestrywłosciańskiej pod dyrekcją p. **Stanisława Cybulskiego.**

1579—15—4

Z poważaniem

W. Czaplicki.**Ważne dla właścicieli Fabryk i Domów!****Izolacya** Rozerwoarów wodnych,
Rur wodnych,
Kotłów parowych,
Rur parowych; 1581—7—3**Wykonywa** Materiałami korkowymi,
Masą azbestową,
Krzemionką.

Stosownie po zapewnienia Towarzystw Asekuracyjnych przy izolacji powyższymi materiałami obniżenie premij o 25%.

A. O. Teschich, Łódź

Fabryka materiałów korkowych, asfaltu i tektur asfaltowych.

Kosztorysy bezpłatnie.

Widzewska 64.**Sala Koncertowa.****Dzielnia 18.**

Dziś dnia 9 listopada 1903 r.

Debiut węgiersko-niemieckiej znanej śpiewaczki Loli Verdessi. Występ znanej tyrolskiej śpiewaczki Betty Knoll. Niemieckiej subretki Pauli Norden, oryginalnego ruskiego duetu Niemirowych. Potpourri z operetek Gejszy—słodkiej dziewczyny uroczajone ekscentrycznymi tancami. Jutro nowe debiuty.

Ceny miejsc przy stolach: 55 kop. i 40, Wejście 30, galerya 20 kop. Początek 8 i pół wieczorem. Kasa otwarta od 6 wieczorem. 1566

IV klasowa pensya żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczennic, zarówno przychodnich, jak i pensyonarek, przyjmowane są w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 27 Октября 1903 г.

W łączni „Rozwoju,” Piotrkowska № 111.

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20. 1586—12-1

Skład Artykułów specjalnych Towarz.**J. BLOCK**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun
i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“

Maszyny do pisania „Remington“

Wagi amerykańskie „Fairbanks“

Bierka amerykańskie „Derby“

Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“

Szafki składane „Wernicke“

Koła pasowe drewniane

Lampy naftowe „Wellsa“

Segregatory „Imperial“.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971—30—30

**Ekstrakt orzechowy
„RAMBOUILLET“**

wynalazku A. Przezdembkiego do farbowania siwych włosów na kolory czarny, brunatny, szary i blond. Cena za flak. rb. 1, próbny kop. 50. Skład główny u wynalazcy plac Św. Aleksandra 13 w Warszawie. Skład na Łódź, W-ny A. Sznajder, Piotrkowska 67 Hotel Wiktorya. 1587—6—1

Potrzebna jest młoda, inteligentna.

Panienska

lub wdowa do prowadzenia sklepu kolonialnego za kaucyją, albo do spółki. Wiadomość ul. Św. Benedykta 56 w zakładzie stolarskim. 1590—3—2

Dom Handlowy**KAROL SOMYA**

Widzewska № 60

poleca:

Koks giserski.**Koks kowalski.****Węgiel kamienny.** 1513 6-6**Teresa Wilkońska**

Chmielna № 25.

Wyroby Zakopiańskie:

Peleryny męskie, damskie, dziecięce, guńce, kapelusze, pasy, pantofle serdaki, sukmanki, czapczki i buciki, samodziały, sukno na łokcie. Rzeźby, wachlarze w stylu zakopiańskim. 1548—12-3

Potrzebny

od 1-go grudnia r. b. wykwalifikowany drogista, kawaler (Israelit). Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Drogista“. 1585—3—2

**Uwaga!!!**

Z dniem 24 października 1903 roku otwieram kantor rekomendacji służby żeńskiej i męskiej przy ul. Zachodniej 24 i 6: Konstantynowskiej. Z poważaniem

1514—10—8

E. Olszewski.Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**